



Jaworowi ludzie

Wersja 1

- *Jawor, jawor, jaworowi ludzie,
co wy tu robicie?*
- *Budujemy mosty!*
- *A dla kogo?*
- *Dla pana starosty!*
- *Tysiąc koni przepuszczamy,
a jednego zatrzymamy!*



lub

- *Jaworowi ludzie, co wy tak stoicie?*
- *Stoimy, stoimy, mosty budujemy!*
- *Z czego budujecie, z czego je pleciecie?*
- *Z dębowego liścia, z brzoźowego kiścia!*
- *Dajcie nam tu, dajcie tysiąc koni przegnać!*
- *Damy, chętnie damy, a jednego zatrzymamy!*
- *Tysiąc koni przepuszczamy, a jednego zatrzymamy!*
Jaworowi ludzie! Jaworowi ludzie!

Wersja 2

- *Jaworowi ludzie, czego tam stoicie?*
Jawor, jaworowi ludzie!
 - *Stoimy, stoimy, mosty budujemy*
Jawor, jaworowi ludzie!
 - *Stoimy, stoimy mosty budujemy*
Jawor, jaworowi ludzie!
 - *Dajcie nam tam dajcie stado koni przegnać*
Jawor! Karetą przejechać
 - *Damy chętnie damy, jedno zatrzymamy*
Jedno zatrzyma...
-

PRZEBIEG ZABAWY

Dwójka dzieci umawia się, które będzie Niebem/Aniołem/Jabłkiem, a które Piekłem/Diabłem/Czartem/Gruszką. Mogą to robić w tajemnicy przed resztą grupy. Tworzą „bramę”, wznosząc splecione w dłoniach ręce lub ręce trzymające chustę lub wstęgę. Korowód (lub dzieci w parach, jedna za drugą) przechodzi pod *bramą*. Dzieci śpiewają dialogowany tekst zabawy. Zgodnie z treścią piosenki, „brama” zatrzymuje jedno z przechodzących dzieci (lub parę). Złapane dziecko decyduje, do kogo się przyłączy i staje za jego plecami (w przypadku pary – dzieci tworzą kolejną bramę obok pierwszej). Wygrywa ta strona, po której znalazło się więcej dzieci (w przypadku par – ostatnia niezłapana para). Pierwsza para wyjawia, która strona była Niebem/Aniołem/Jabłkiem, a która Piekłem/Diabłem/Czartem/Gruszką. Dzieci Nieba tańczą w kółeczku, świętując, Piekło rozgania swoje „zdobycze” za pomocą zwiniętej chusty.

| | |
|--------|---|
| źródła | <ul style="list-style-type: none">• Gorzechowska J., Kaczurbina M., <i>Mało nas, mało nas. Polskie dziecięce zabawy ludowe</i>, Warszawa 1986.• Cieślowski J., <i>Wielka zabawa. Folklor dziecięcy, wyobraźnia dziecka, wiersze dla dzieci</i>, Wrocław 1985.• Kolberg O., <i>Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce; Kujawy</i>, t. 3, cz. 1, b.m. 1867, s. 220–221.• Michalikowa L., <i>Tradycyjne zabawy ludowe</i>, Warszawa 1981, s. 68.• Piasecki E.W., <i>Zabawy i gry ruchowe dzieci i młodzieży</i>, Lwów 1919.• Kurant J., <i>Radosne Dzieciństwo. Gry i zabawy kujawskich dzieci</i>, Włocławek 2008, s. 92. |
|--------|---|

| | |
|--------|--|
| region | zabawa powszechna o ponad 150 odmianach w Europie i na świecie |
|--------|--|

| | |
|--------------------------------|--|
| nagrania dostępne w internecie | <ul style="list-style-type: none">• Laboratorium Zabaw Tradycyjnych 2024 https://youtu.be/g5xNARJGtL4• Mały Kolberg, Łódzkie, wyk. Gęsty Kozuch Kurzu, Małgorzata Synowiec https://www.youtube.com/watch?v=T3AhlUNsuvE• Mały Kolberg, Podlasie, wyk. J. Charytoniuk, M. Dąbrowska, kapela Batareja https://www.youtube.com/watch?v=chz26JcH7ng• Krajeczka, Краєчка https://www.youtube.com/watch?v=MpymFOqj9mw• Słuchaj Uchem https://soundcloud.com/kaja-prusinowska/jawor |
|--------------------------------|--|

| | |
|-----------|--|
| kategoria | ze śpiewem, ruchowa, w rzędach i korowodach, ganiany |
|-----------|--|

| | |
|----------------|---|
| grupa docelowa | grupy; dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, młodzież, rodziny, dorośli |
|----------------|---|

WARIANTY ZABAWY

- *Murawiec*
- *Niebo i piekło*
- *Zlatou branu otevrenou* – Słowacja
- *Hoja, dunda* – Słowacja
- *Macelica* – Białoruś
- *Worotor* – Ruś
- *Oranges and lemons / London bridge* – Anglia

Jaworowi ludzie

Korzyści z zastosowania zabawy z perspektywy psycholożki, psychoterapeutki systemowej w procesie certyfikacji, edukatorki w grupie edukacji domowej

Karolina Idkowiak

Grupa kontrolna

Zabawy przeprowadzono w warunkach domowych, w rodzinach trzypokoleniowych (dzieci, rodzice, dziadkowie). Zaproszono do uczestniczenia w grach także grupy rówieśnicze i środowiskowe (tworzone nie ze względu na projekt). Elementy zabaw wykorzystano również w pracy gabinetowej psychoterapeuty systemowego.

Charakter zabawy

„Jaworowi ludzie” to przykład zabawy grupowej o dynamicznym przebiegu. Cechuje się niskim progiem wejścia:

- tekst piosenki jest krótki; jeśli uczestnik nie chce lub nie może sam śpiewać – nie jest to przeszkodą do uczestniczenia w zabawie (melodia jest podtrzymywana przez pozostałych uczestników),
- nie wymaga zaawansowanych sekwencji ruchowych – uczestnik porusza się w korowodzie lub „buduje most”. Jest możliwość dostosowania się do potrzeb konkretnej grupy uczestników; jeśli są w niej osoby mające trudności z poruszaniem się, to możemy śpiewać wolniej, jeśli są osoby poruszające się na wózku – tworzymy szerszy most itd.

Elementy zapewniające bezpieczeństwo

W związku z charakterem gry jest możliwe zastosowanie kluczowej zasady, że każde dziecko może wybierać i uczestniczyć w zabawie na poziomie swojej dyspozycji. Nie chcesz śpiewać? Nie szkodzi! Wolisz patrzeć? Możesz być obserwatorem i dopingować uczestników zabawy rytmicznymi oklaskami w takt muzyki. Co istotne, w grze nie doprowadza się do wykluczenia żadnego członka grupy. Możemy zminimalizować ryzyko ewentualnych tarć w doborze w pary albo przez postawienie na indywidualne przejście przez „most”, albo przez losowanie (dzieci losują połówki mostów – parę tworzą właściciele kompatybilnych obrazków).

Aspekt rywalizacyjny

„Jaworowi ludzie” wprowadza delikatny aspekt rywalizacyjny, który zostaje zbalansowany przez proces tworzenia wspólnoty (ten, kto zostanie złapany, nie odpada, ale tworzy most). Jest to szczególnie przydatne w przypadku wspierania dzieci w podejmowaniu ryzyka uczestniczenia w grupie – grają w grę, w której mogą przegrać, ale przegrana ta nie jest obciążająca. Umożliwia to koncentrowanie się na tu i teraz, bo napięcie i lęki nie zostają wzmocnione przez proponowaną formę aktywności. Pojawia się wówczas szansa na zbieranie cennych doświadczeń, takich jak: radość ze wspólnej zabawy, poczucie bycia z innymi, eksplorowanie przestrzeni, podejmowanie wyzwań i budowanie pozytywnych interakcji z innymi.

Grupa odbiorców

Dla młodszych dzieci jest to bardzo przyjazna zabawa, bo wykorzystuje kanał percepcji (ruch), który w tym czasie jest przez nich najlepiej opanowany. Pod wpływem bodźców słuchowych (piosenka) dzieci podejmują prosty schemat ruchowy¹. Z drugiej strony „Jaworowi ludzie” może być z łatwością realizowany przez rodziców i innych dorosłych. Dość wysoki poziom dynamiki staje się „wytrychem” umożliwiającym uczestnikom odcięcie się od potrzeby kontroli i wewnętrznych napięć. Obserwując bawiących się dorosłych, widać, jak wraz z trwaniem zabawy są coraz autentyczniejsi. Miejsce sztywności (braku rozluźnienia) powoli zajmuje radość, spontaniczność i lekkość².

Dorośli jako uczestnicy zabawy

Tworzenie bezpiecznej przestrzeni zabawowej, która zaangażuje osoby w różnym wieku, jest wyzwaniem. Dorośli często skupiają się na rywalizacji lub przyjmują mentorski ton. Podczas konsultacji rodzicielskich często słyszę o tym, że dzieci nie radzą sobie z przegraną. Obszar zabawowy, zamiast wносить radość, buduje ogrom frustracji – zarówno u młodszych, jak i u starszych uczestników. Ci drudzy interpretują zachowania podopiecznych jako „dziecinadę”, czyli nadmierne, nieadekwatne zachowania, przepełnione nerwowością (zwłaszcza jeśli w tle pojawia się korekta i doradzanie). Odmawiają tym reakcjom sensu, użyteczności, widząc w nich tylko problem. To dodatkowo powoduje nieporozumienia, bo opiekunowie stoją na stanowisku, że „chcą tylko pomóc” i że „są przecież tak zaangażowani!”

Dorośli traktują zabawy bardzo poważnie. Tatusiowie wiodą prym w „siłowankach”. Przykładają się do zabawy z dziećmi i konsekwentnie wygrywają walki na niby. Wchodzenie w rolę tego, który przegrywa, jest dla nich niewygodne i najczęściej swoją niechęć tłumaczą uważnością na to, by „nie trzymać dziecka pod kloszem” i tym, że „dziecko samo chciało uprawiać zapasy”. Mamy są natomiast często mistrzyniami ulepszania zabaw. Chętnie generują nowe pomysły, proponują moc innowacji. Wiedzą, jak zaplanować zabawę lepiej i absolutnie nie rozumieją, skąd ten brak entuzjazmu w dzieciach.

„Jaworowi ludzie” skutecznie ucina „dobre chęci” dorosłych i stawia ich na równi z dziećmi. Ogranicza do minimum przestrzeń na opiekuńcze wtrącanie się i przeszkadzanie. Stąd może być zabawą, która dobrze sprawdzi się jako element budujący przyjazną atmosferę, będący trampoliną do bardziej wspierających sposobów bawienia się dorosłych z dziećmi, zmniejszający napięcie i przekierowujący energię z poznawczej analizy na bycie tu i teraz, tj. zamiast przeżywania w „oderwanej głowie” – jest doświadczanie w ciele.

Most – co łączymy? Co chcielibyśmy połączyć?

Praca pogłębiona z grupą – elementy do wykorzystania przez rodziców, psychologów, psychoterapeutów, nauczycieli.

Osoby otwarte na pracę wyobraźniową mogą czerpać z metafory mostu. W zabawie jest zaakcentowane tworzenie/bycie mostem. Wszystkie schwyte pary stoją blisko siebie, ustawione niczym rząd cegieł. Są pewną całością, wykonują zsynchronizowane ruchy (trzymanie mostu w górze, a później jego zamykanie). Przy większych grupach automatycznie część uczestników będzie w tej roli dość długo. Stanowi to doskonałą bazę do późniejszej wizualizacji. Poniżej przedstawiam przykładowy proces. By pogłębić doświadczenie, możemy zadać pytania:

1 Krasoń K., Szafranec G., *Dwa światy*, Kraków 2002, s. 15.

2 Więcej o kwestii zabawy osób dorosłych: Piszczek M., *Terapia zabawą. Terapia przez sztukę*, Warszawa 2002, s. 10-11.

- „Czy to pasuje do ciebie w twoim życiu?”
- „Czy to się jakoś z tobą łączy?”³

- Przykład

Po zabawie „Jaworowi ludzie” wszyscy uczestnicy siadają w kręgu. Osoba prowadząca rozpoczyna wizualizację:

Chciałabym poprosić Was, żebyście zgodzili się na małą podróż. Potrwa kilka chwil, niezbyt długo. Możecie zamknąć oczy. Zbudowaliśmy dzisiaj piękny most. Naprawdę podobało mi się, kiedy staliśmy razem i byliśmy mostem. Zastanawiam się, co dziś łączyliśmy? Albo co moglibyśmy połączyć, gdybyśmy bardzo chcieli? Wyobraź sobie, że jesteś mostem i możesz przeprowadzić wędrowca z jednego miejsca w drugie? Możesz też umożliwić spotkanie dwóch osób na moście. A może to nie będą osoby, tylko miejsca, przedmioty albo nawet jakieś pomysły czy marzenia? Co połączysz?

Czy jesteś mostem, który stoi stabilnie? A może przypominasz raczej taki, który nieco faluje pod wpływem wody? Jesteś mocny czy raczej delikatny? Czy wędrowcy są dla Ciebie ciężarem, czy w ogóle nie zwracasz uwagi na ich obecność?

Jakim jesteś mostem? Chciałabym, żebyś jeszcze raz przyjrzał się swoim krańcom. Kiedy poczujesz, że widzisz już wszystko, czego potrzebujesz – możesz otworzyć oczy.

Teraz mam dla ciebie propozycję. Za pomocą gliny i patyków zbuduj most i to, co łączysz. Nie musi to być dokładne zobrazowanie tego, co zobaczyłeś w swojej wyobraźni. Możesz użyć symboli, nieokreślonych glinianych kształtów. Na pracę mamy około 20 minut. Po tym czasie wspólnie obejrzymy wszystkie mosty i usłyszemy historię o tym, co łączymy.

Realizacja glinianych mostów wymaga uprzedniego przygotowania. Niezbędne materiały to: glina rzeźbiarska, podstawa do gliny (może być np. grubsza tektura formatu A4) dla każdego uczestnika, przybory do obróbki gliny (wykałaczki, nożyki, sztućce itd.), woda, wilgotne szmatki (nieużywana glina musi być przykryta, by nie straciła swoich właściwości), patyki różnej grubości, chusteczki wilgotne i ręczniki papierowe.

Pracę z glinianymi mostami można poprzedzić sesją z glinianymi zygzakami w celu przełamania oporów, zapoznania i osvajania z techniką. Schemat pracy jest opisany przez Richarda Frankela w książce *Zabawa w psychoterapii*⁴.

3 Zachęcam do zapoznania się z modelem pracy psychoterapeutycznej Violet Oaklander, zob. Oaklander V., *Okna do naszych dzieci. Terapia dzieci i młodzieży w podejściu Gestalt*, Warszawa 2021. Pozycja ta jest przeznaczona nie tylko dla specjalistów, ale również dla życzliwych dorosłych. Rodzice mogą odnaleźć w niej nowe spojrzenie na swoje dzieci, pomysły (i praktyczne wskazówki) na wspólny czas.

4 Richard Frankel, *Gliniane zygzaki*, w: Kaduson H., Schaefer Ch., *Zabawa w psychoterapii*, Gdańsk 2002, s. 96-98.

Korzyści z zastosowania zabawy z perspektywy logopedki, mioterapeutki, terapeutki mowy

Jolanta Kosicka

Grupa badawcza

- Grupa kobiet i dziewczynek z jednym chłopcem (lat 5); sześcioro dzieci (w wieku 5, 7, 8 i 10 lat) oraz trzy osoby dorosłe (38–41 lat).
- Grupa osób dorosłych w trakcie warsztatów „Trener Oddechu – moduł logopedyczny” oraz warsztatów logopedycznych (logopedzi, fizjoterapeuci, osteopaci, ortodonci, osoby zajmujące się jogą, pilatesem, trenerzy personalni, nauczyciele śpiewu, wokaliści).

Opis

Zabawa dynamiczna, przyjemna i bardzo społeczna. Dla osób dorosłych mających niekiedy traumatyczne wspomnienia „bycia najgorszym z wf.” i/lub „nigdy mnie nie wybierano na wf.”, walory tej zabawy mogą zostać zagłuszone przez nieprzyjemne skojarzenia.

W zamyśle integracyjna, rozluźniająca, oswajająca i przełamująca początkowe onieśmienie, zmniejszająca dystans Uczestników wobec siebie i prowadzącego, wprowadzająca grupę do głębszych procesów (w dziecięcej takowe nie były przewidziane; wataha dorosłych mogłaby skorzystać z aspektu publicznej głębokiej pracy nad trudnościami w wymowie, gdyby nie napięty program prowadzonego szkolenia), psychologicznie ważna i świetnie ukazująca układ sił, komityw, kolektywów i koalicji w grupie zabawa, po jakimś czasie ukazała także swoje niemiłe oblicze.

Przeprowadzenie jej w grupie dziecięcej (5–10 lat) było sporym błędem. Początkowy entuzjazm został zastąpiony wszechobecnym „to nie fair”, szantażem rezygnacji z uczestnictwa, oskarżeniami o faworyzowanie wybranych lub „uwzięcie się” na oskarżyciela. Cenny do zaobserwowania był sposób radzenia sobie z porażką złapania w oczach innych dzieci, tendencje do szukania wsparcia w rodzicu, umiejętności negocjacji w sytuacjach spornych.

Kontekst rywalizacji – dopóki nie jest czynnikiem spustowym, spinającym i skłócającym Uczestników, może okazać się pięknym motorem napędowym do zmobilizowania wszystkich swoich sił i zasobów, by osiągnąć określony cel. Jest to bardzo ważne w terapii mowy, podczas pracy nad wadami wymowy. W świecie wokalistyki chóralnej i zespołowej przy procesie tworzenia głosem i barwą wspólnego kolorytu utworu tym bardziej. Nawet przy tak prostej melodii można poćwiczyć cenną umiejętność słuchania siebie nawzajem, wyczuwania pauz, interpretacji, dążenie do jednolitego i spójnego brzmienia. Kontynuując kontekst pracy z wokalistami czy chórzystami: po raz kolejny zabawa wymusza na Uczestnikach umiejętności fonowania w warunkach wymagających. Bezczenna zdolność pracy emisyjnej w trakcie intensywnego ruchu (znów) jest świetnym treningiem koordynacji oddechowo-fonacyjnej i/lub oddechowej.

Ponownie podkreślę walory pracy z oddechem – jak najdłużej oddychamy nosem, zwracamy uwagę na tor oddechowy, ewentualne kompensacje (zaciskanie krtani, aktywowanie mięśni pod-

gnykowych, nawykowe wstrzymywanie oddechu podczas zmiany w napięciu ciała) oraz pozycję spoczynkową języka⁵.

Zabawa „Jaworowi ludzie” uczy także uważności na kompensacje w obrębie narządu żucia i jego napięcia. Kiedy nie mamy siły w mięśniach, nie ma możliwości stabilizacji ciała w momencie ruchu, automatycznie napinamy żwacze, zaciskając zęby. To popularny „pomocnik” mocno zaburzający pracę mięśni artykulacyjnych i fonacyjnych. Zacisk zębów zmienia ułożenie (i kształt) języka nie tylko podczas realizowania samogłosek będących nośnikiem dźwięku. Utrudnia on pracę języka przy szeregu szumiącym i ciszącym, zniekształca głoski nosowe, zaburzając dykcję. Jednym słowem, bez dobrego napięcia „trzonu” człowieka, kompensacje ukazują się na obwodzie (język, żwacze, czoło, policzki, dłonie i stopy). Jeśli dołożymy do tego napięcia w pętli górnego zwieracza gardła (mięsień okrężny ust – policzki – górny zwieracz gardła), to bliskie jego sąsiedztwo z mięśniami podpotylicznymi nie tylko zaburzy nam pracę krtani, ale w dłuższej perspektywie może narobić wiele szkód w odcinku szyjnym kręgosłupa, funkcjonowaniu nerwów czaszkowych, stawach skroniowo-żuchwowych, w oddechu, fonacji i wielu innych aspektach naszego życia.

Zabawa „Jaworowi ludzie” może również obnażyć nasze gospodarowanie oddechem – należy pilnować, kiedy wziąć wdech, jak nawigować ciałem, żeby starczyło powietrza na całą śpiewaną frazę, jak bez kompensacyjnych napięć wydłużyć fazę wydechową oraz frazę w mowie i śpiewie. To idealny moment na sprawdzenie naszych walorów oddechowych. Zdolność reagowania na zmienne (najczęściej przyspieszone) tempo muzyki pokazała umiejętności przetwarzania słuchowego każdego z Uczestników zabawy, ich koordynację ciała, pracę z jego napięciem i orientację w przestrzeni, a także mobilność i siłę motoryczną, zwłaszcza podczas przyspieszania biegu w okolicach mostu.

Współpraca i empatyzowanie są tu wydobyte poprzez ruch „za grupą”, dostosowanie się, obiekanie strategii, jak nie dać się złapać, obserwowanie innych Uczestników, nawigowanie ciałem, umiejętność „wcelowania” w pauzę w muzyce i moment złapania przez Aniołka i Diabełka. Tutaj moment chwytania Uczestników przez opadające ramiona – most może być sprawdzeniem, kto jak się czuje w bliższym kontakcie fizycznym. Podobnie jak w zabawach: „Czarna kura pieje”, „Komorówki do wynajęcia” i „Czarny baran” takie czynności, jak trzymanie się za ręce, wspólne klaskanie, kontakt ramię w ramię (bliskość w okolicy ramion, biodra i boku brzucha), bycie przytrzymanym za ręce były dobrą okazją do budowania zaufania, ale także do nauki szanowania granic innych, dostosowania mocy uścisku do potrzeb drugiej osoby, budowania świadomości bodźca i pracy ciała drugiej osoby.

W „Jaworowych ludziach” ujawnia się również wspomniane wcześniej myślenie i działanie strategiczne, m.in. poprzez wybór pomiędzy zwycięstwem indywidualnym (nie dać się złapać) a „graniem do bramki” któreś ze stron mostu. W motywacji działania wspólnego także i tu widać podobieństwo do procesu terapii mowy: wspólny cel i działanie, komunikowanie terapeutce o swoich potrzebach, klarowność przekazu słowna, dykcyjna, ale też psychologiczna. Czy ufam danej metodzie? Czy czuję się bezpieczna/y w terapii? Czy widzę postępy? Czy czuję prowadzenie? Czy ono mnie nie ogranicza? A może potrzebuję większej swobody w decydowaniu o np. doborze technik?

Reasumując: oddechowo, fonacyjnie, dykcyjnie, a także jako trening przyjmowania niepowodzeń oceniam zabawę za jak najbardziej przydatną, zwłaszcza w grupie dzieci starszych (12+), młodzieży i dorosłych.

5 Wałek dziąsłowy – wybrzuszenie w szczęcie przebiegające równoległe do linii zębów siecznych, kłów i przedtrzonowych (przy prawidłowej budowie jamy ustnej); miejsce pozycji spoczynkowej języka.

Jaworowi ludzie

Korzyści z zastosowania zabawy z perspektywy pedagoga specjalnego, terapeutki integracji sensorycznej, socjoterapeutki i terapeutki poznawczo-behawioralnej dzieci i młodzieży

Emilia Kowalewicz-Rusiecka

Dla kogo?

„Jaworowi ludzie” to zabawa, która może być świetną rozrywką i nauką w przedszkolach dla dzieci pięcioletnich, sześciolletnich w grupie zróżnicowanej pod względem społecznym i poznawczym (spektrum autyzmu, niepełnosprawność intelektualna).

Warto wprowadzić ją również w grupie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w zakresie poznawczym i społecznym w szkole podstawowej ogólnodostępnej oraz szkole z oddziałami integracyjnymi.

Na co wpływa?

Zabawa towarzyszy człowiekowi od zawsze i jest wyrazem naturalnych potrzeb. Daje możliwość uwolnienia energii, pozwala na wyrażenie uczuć, wpływa na polepszenie swojego nastroju. W zabawie grupowej jest możliwość zobaczenia innej osoby oraz próby podjęcia wspólnego działania. Wprowadza ona w świat emocji i odczuć w zakresie wyrabiania poczucia sprawiedliwości oraz solidarności. Wpływa na pobudzenie i rozwijanie wyobraźni oraz kreatywności. Udział w zabawie wpływa na stymulację w zakresie: aktywności fizycznej, ćwiczenia refleksu, sprawności i orientacji w przestrzeni. Można przyrzeć się reakcjom swojego ciała i temu, jaki to ma na nas wpływ. Podczas wykonywania ruchu w zabawie ciało pozwala na stymulację zmysłów słuchu/wzroku/równowagi/dotyku, które wpływają znacząco na funkcjonowanie dziecka w grupie rówieśniczej i rodzinie. Poszczególne zmysły składają się na całość człowieka, pozwalają działać i doświadczać tego, co daje dziecku zabawa.

Należy być dobrym obserwatorem, gdyż zabawa „Jaworowi ludzie” może powodować u dzieci (szczególnie ze spektrum autyzmu) odchodzenie od grupy:

- z powodu braku rozumienia zasad bądź szukania innych doznań sensorycznych, np. pojawia się zachowanie autostymulacji (bycia w świetle dla siebie bezpieczniejszym),
- z powodu zbyt silnego doświadczania dotyku i bodźców słuchowych.

Doznania czuciowe, jakie poznaje dziecko podczas zabawy, wyzwalają odpowiednie reakcje ruchowe, najpierw pojawia się odruchowa reakcja, a potem dowolna i – do czego dążymy – planowana. Zabawa daje możliwość odczuwania reakcji, które wpływają na coraz precyzyjniejsze i bardziej skomplikowane ruchy. Dzięki temu tworzy się obraz własnego ciała w przestrzeni, co korzystnie wpływa na współdziałanie, reagowanie i współpracę z drugą osobą bądź osobami w zespole/grupie.

„Jaworowi ludzie” to zabawa, która rozwija na wielu różnych płaszczyznach, również tej poznawczej, co ma wpływ na podzielność uwagi u dziecka.

Modyfikacja

Zabawa może zostać wprowadzona z uwzględnieniem jasnych granic i konkretnego polecenia. Nie może ona trwać zbyt długo, ponieważ grupa może szybko się znudzić jej powtarzalnością. Należy również brać pod uwagę trudności związane z podzielnością uwagi przy jednoczesnym śpiewaniu i uczestnictwie ruchowym, dlatego warto zadbać o odtworzenie piosenki z nagrania oraz nadanie przez prowadzącego rytmu jednym instrumentem.

W piętnastoosobowej grupie dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim i w spektrum autyzmu wystąpił problem ze zrozumieniem zasad zabawy w związku z wielością bodźców. Podzieliłam grupę na dwie części i przekierowałam je do odrębnych pomieszczeń. Taka modyfikacja wymaga obecności drugiego nauczyciela/opiekuna. Podziału grupy może dokonać osoba dorosła, ponadto może ona wskazać propozycję nazw podgrup bądź włożyć dzieciom do kieszeni odpowiadający im przedmiot lub obrazek. Każda z podgrup realizowała zabawę oddzielnie.

Kiedy pojawi się u dzieci/uczniów niechęć dotykania dłoni drugiej osoby, można wprowadzić chustkę/apaszkę w danym kolorze dla podgrupy. Podczas łapania w bramie/opuszczania mostu można wykorzystać dla zasygnalizowania tego momentu tupnięcie nogą, podskok bądź dotknięcie chustką osoby/pary przechodzącej pod spodem.

Warto przeprowadzić zabawę na mniejszej powierzchni, co wpłynie na lepszą orientację w przestrzeni oraz kontrolę nad grą. Kiedy pojawi się duża trudność w pracy, należy rozważyć wprowadzenie nauczyciela, co da poczucie bezpieczeństwa pierwszej parze dzieci.

Kiedy warto zastosować?

Zabawę można poprowadzić, do czego bardzo zachęcam, podczas:

- zebrania w grupach, kiedy dzieci/uczniowie zaczynają wspólną edukację,
- zajęć grupowych: integracyjnych, profilaktycznych, społecznych,
- uroczystości urodzinowych,
- a przede wszystkim podczas zabaw w trakcie procesu dydaktycznego.

Wartościowe w pracy indywidualnej i diagnostycznej w zakresie:

- zaburzeń motoryki dużej i małej,
- rozumienia poleceń prostych i złożonych,
- nawiązywania relacji społecznych oraz komunikacyjnych,
- radzenia sobie z własnymi emocjami.

Bibliografia

Ayres A. Jean, *Dziecko a integracja sensoryczna*, Warszawa 2015.

Jaworowi ludzie

Korzyści z zastosowania zabawy z perspektywy kulturoznawczynie, animatorki kultury, edukatorki muzealnej

Katarzyna Żukowska

Warunki realizacyjne

Zastosowanie w muzeum miejskim na zajęciach dla grup zorganizowanych. Byli to uczniowie z klas I–IV biorący udział w samorządowej bezpłatnej akcji „Lato w mieście”. Skład grup w każdej szkole zmienia się co tydzień. Dzieci jeżdżą do muzeów z wychowawczyniami, które opiekują się nimi w danym tygodniu. Grupy są niezintegrowane, bardzo liczne (ok. 30 os.) i łączą dzieci od 7 do 11 r.ż.

Opis zajęć z zastosowaniem zabawy tradycyjnej

Latem zapraszamy dzieci do Muzeum Woli na różnorodne gry i zabawy, dawne i współczesne, analogowe i cyfrowe. Podczas zajęć robimy zakupy na Kercelaku przedstawionym na grze planszowej, gramy w „zielone”, pstrykamy kapslami, śpiewamy piosenki towarzyszące dawnym zabawom itp.

Sprawdzamy, czy gry sprzed stu lat mogą być konkurencją dla smartfona oraz co się dzieje, gdy bawimy się całymi sobą, w pełnej interakcji z innymi. Poznajemy różnorodne zabawy ruchowe „przyjazne mózgowi”.

Notatki z zabawy

„Jaworowi ludzie” to jedna z lepiej znanych zabaw, nadal pojawiająca się w przedszkolach. Część uczestników ma szansę pamiętać grę z wcześniejszych lat, co ułatwi jej szybkie wprowadzenie na zajęciach w muzeum. Realizowałam ją na lekcji w dwóch różnych wariantach dla każdej grupy. Zależało mi na tym, by dzieci mogły ją dobrze przyswoić i miały szansę powtórzyć ją z kolegami w szkole i na podwórku. Mam nadzieję, że przyczynia się to do popularyzacji tradycyjnych zabaw.

Opisując zasady, zapowiadałam, że tylko rozpocznę śpiewanie, które potem będą kontynuować uczestnicy. Wyjaśniałam im, że dzięki temu sami będą mogli kierować zabawą, do której wcale nie jestem im potrzebna. Starłam się też nie kontrolować później jej przebiegu i ograniczyć swoją ingerencję do minimum, także podczas sporów o to, kto „odpada”. Było to możliwe. Można liczyć na to, że dzieci zaczną organizować się samodzielnie, nawet jeśli w zajęciach nie uczestniczy zgrana klasa, lecz, jak w moich warunkach realizacyjnych, zbieranina dzieci z różnych szkół i w różnym wieku. Moje wycofanie się do roli obserwatorki sprawiało, że zabawa stawała się bardziej żywiołowa i radosna. Dzieci wznawiały śpiew (robiła to samorzutnie wyłoniona liderka albo lider), ustawiały się, prowadziły na zmianę korowód.

W przypadku wariantu, w którym dzieci ustawiają się pojedynczo, jedno za drugim, prosiłam, by trzymały się za ręce. Zaskoczyło mnie to, że sprawia im to wyraźny kłopot – neutralny dotyk w ramach zabawy okazywał się dla 8-, 10-latków problematyczny. Nawet jeśli udało mi się ustawić wszystkich w połączony dłońmi „łańcuch”, to ustawienie szybko się dezintegrowało, ujawniała się wzajemna niechęć lub zapominano o sobie nawzajem i trzymaniu się za ręce. Bez konieczności przypominania okazało się to prawie niemożliwe. To był jedyny obszar moich ingerencji w czasie

realizacji tego wariantu zabawy. Stąd wniosek, że warto jednak wprowadzać tę zasadę, by dodatkową wartością z tego typu aktywności było nastawienie na siebie nawzajem (to pozytywnie spowalnia grę), uważność i integracja.

W wariacie, w którym uczestnicy ustawiają się parami, zauważyłam, że „nurkowanie” pod splecionymi rękami pozostałych sprawia im dodatkową przyjemność. Przechodzenie tunelem budowanym przez ramiona „opadające” z góry na przebiegające pod nimi pary uruchamia integrację sensoryczną. To ćwiczenie bliskościowe, nastawiające na uważność i wzajemne skupienie na sobie, dające szanse na interakcje między dziećmi na innych zasadach niż w przypadku sportu czy swobodnych zabaw z wybranymi osobami.

„Jaworowi ludzie” to gra uspołeczniająca. W ramach zespołu dzieci szybko uczą się zarządzać swoją grupą, pilnować wzajemnie przestrzegania zasad, negocjować w momentach spornych. Nie bez znaczenia jest także to, że ośmielają się do śpiewania, gdy służy ono czemuś innemu niż prezentacja swoich umiejętności, głosu, stopnia zapamiętania piosenki. Wspólne śpiewanie, słuchanie siebie nawzajem, zachowywanie wspólnego tempa także pogłębia integrację.

W kontekście treści lekcji muzealnej pragnę podkreślić, że zabawa może wzbogacić zajęcia o różnej tematyce i w różnych okolicznościach. Poprzez wyłowienie danego elementu tematycznego może zostać dostosowana do lekcji o dawnych rozrywkach wiejskich i miejskich, obyczajowości wsi, dzieciństwie, muzyce tradycyjnej, zwierzętach, legendach, budownictwie itd. Formalnie warto zastosować ją jako swoistą przerwę w zajęciach, w środkowej części spotkania, po niej zaproponować zaś „odpoczynek” w postaci np. pogadanki lub rozmowy, co pozytywnie wpłynie na atmosferę.

Do zabawy potrzeba dużo miejsca, wiąże się ona z ruchem i elementami wyścigu. Radziłabym realizować ją na zewnątrz, np. przed muzeum, czy to będzie dziedziniec, podwórko, parking czy, jak w przypadku Muzeum Woli, placyk między blokami. Śpiewające i bawiące się dzieci to obrazek, który przyciąga postronnych obserwatorów. Zimą realizacja mogłaby mieć miejsce w sali edukacyjnej, holu, szatni czy nawet dużej sali ekspozycyjnej.



Laboratorium Zabaw Tradycyjnych

Niniejsza karta zabawy i opisy eksperckie są efektem prac Laboratorium Zabaw Tradycyjnych, projektu o charakterze badawczym i edukacyjnym, którego celem jest analiza tradycyjnych zabaw dziecięcych pod kątem możliwości ich wykorzystania wśród dzieci z różnymi potrzebami oraz zbadanie ich właściwości – wpływu na dzieci na polu rozwojowym, terapeutycznym, społecznym i psychologicznym. Projekt popularyzuje również korzystanie z folkloru w pracy z dziećmi.

Koncepcja i realizacja projektu:

Karolina Ociepka, Marta Urban-Burdalska, Marta Domachowska, Katarzyna Rosik

Redakcja:

Marta Domachowska

Korekta:

Filip Bukowski

Opracowanie graficzne i skład:

Katarzyna Rosik

Laboratorium Zabaw Tradycyjnych 2024 — edycja II

Organizator/wydawca:

Forum Muzyki Tradycyjnej



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: EtnoPolska. Edycja 2024

Partnerzy:



Muzeum Etnograficzne
im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej
w Toruniu

Fundacja
Muzyka jest
nieskończona



Patron medialny:

